PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

W niedzielę, dnia 31 października odbędzie się w salach Krak. Stow. Kupców Grodzka 43 o godz. 6·30 wiecz.

ODCZYT

Dra Rudolfa Beresa, Dyr. Krak. Izby Handl. i Przem.

na temat:

„W jaki sposób może kupiectwo krakowskie podnieść swą dochodowość".

Ze względu na nader aktualny temat, o liczny udział uprasza Wydział Krak. Stow. Kupców.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 października br., a w terminie ulgowym do dnia 29 października br.

Zaliczka na podatek przemysłowy za III. kwartał br. dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat kwartalnych, płatna jest w dwóch równych ratach — 20 października i 20 listopada br. Termin 14-dniowy, ulgowy dla powyższych dwóch rat nie służy.

Podatek dochodowy. W terminie do dnia 1 listopada br. obowiązani są płatnicy, którzy wpłacili w pierwszem półroczu zaliczkę na podatek dochodowy, dopłacić różnicę do wysokości całego wymiaru. Również do dnia 1 listopada br. winni uiścić całkowity podatek ci płatnicy niższych kategoryj, którzy do zapłaty zaliczki nie byli wzywani.

Termin ulgowy kończy się z dniem 1 listopada br., zatem do tego dnia można wpłacać podatek bez kary za zwłokę.

Podatnicy, którym nakazy płatnicze doręczono po 15 października br., powinni uiścić cały podatek w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, a z terminem ulgowym w ciągu 14 dni, czyli kara za zwłokę doliczana będzie dopiero po 14 dniach, licząc od dnia doręczenia nakazu.

Termin dla wnoszenia odwołań jest 30-dniowy od dnia doręczenia nakazu.

Akta mogą podatnicy przeglądać w urzędach skarbowych, bądź też żądać odpisu decyzji, wymierzającej podatek. O wydanie odpisu należy wnieść podanie, wówczas 30-dniowy termin na wniesienie odwołania przerywa się i biegnie dopiero od dnia wydania odpisu, tj. pozostaje tyle dni czasu na wniesienie odwołania, ile ich w dniu wniesienia podania o odpis pozostawało.

W odwołaniu można żądać, aby podatnika wezwano dla złożenia ustnych wyjaśnień na posiedzenie komisji odwoławczej.

Podatek majątkowy. Do dnia 31 października obowiązani są uiścić: a) płatnicy I. grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III. grupy kontyngentowej (drobny handel) w całości wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej.

b) płatnicy II. grupy większy przemysł i handel) różnicę pomiędzy dotychczas wpłaconenemi ratami, a połową podatku majątkowego **ze zwyżką** kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10 000 Zł i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października br. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienia do połowy wymierzonego im podatku.

Do podatku majątkowego i jego zaległości 10 proc. dodatek nie będzie doliczony (vide obszernie o tem w Nr. 40-41 art. pt. „Kto ma obecnie płacić podatek majątkowy").

Kara za zwłokę. Wysokość kary za zwłokę ustalona została następująco:

1) dla zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 30 czerwca r. b. za okres do dnia 30 czerwca r. b. włącznie — 3 proc. w stosunku miesięcznym, o ile uiszczenie zaległości nastąpi do dnia 31 października r. b.; w przeciwnym razie ulga nie będzie stosowana i kara za zwłokę za okres do dnia 30 czerwca liczona będzie w wysokości pełnych 4 proc.

2) dla zaległości podatkowych, nieodroczonych i nierozłożonych na raty za okres od dnia 1 lipca — 2 proc. w stosunku miesięcznym.

Egzekucja podatku przemysłowego. Ministerstwo Skarbu przypomniało urzędom skarbowym, że:

pod żadnym warunkiem nie mogą ulegać zajęciu urządzenia i przedmioty niezbędnie potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstw;

naczelnicy urzędów skarbowych są upoważnieni do wstrzymywania egzekucji w razie zagrażającej płatnikowi na skutek tej egzekucji ruiny gospodarczej.

Odwołania od wymiaru podatku majątkowego. Ministerstwo Skarbu przedłużyło termin załatwienia złożonych już odwołań od wymiaru podatku majątkowege do dnia 1 grudnia 1926 roku, powodując się nawałem pracy w urzędach skarbowych.

Niewykorzystanie urlopu Czy należy się zapłata? Niewykorzystanie urlopu przez pracownika samo przez się nie stwarza dla pracodawcy obowiązku specjalnego wynagrodzenia pracownika za czas, przepracowany w okresie należnego urlopu, jeśli pracownik z urlopu nie chciał skorzystać.

Pracodawca obowiązany jest wynagrodzić pracownika, **gdy sam zażądał zrzeczenia się** przez pracownika urlopu.

Izba Skarbowa w Krakowie zwróciła się ostatnio do młynów, do rafineryj nafty, cukrowni, hut i kopalń o wyciągi z obrotów z poszczególnem obliczeniem. Ma to służyć za materjał dla podatku przemysłowego.

O rozbudowę węzła krakowskiego!

Łatwiej było Aleksandrowi Wielkiemu rozciąć węzeł gordyjski, niż naszym władzom węzeł kolejowy.

Od szeregu lat zajmuje się opinja publiczna oraz nasze sfery kierownicze kwestją rozbudowy węzła krakowskiego.

Wszystkie miarodajne czynniki oraz opinja publiczna wiedzą doskonale, iż obecny stan bezwzględnie nadal zachowanym być nie może. Mimo rozrostu miasta, znacznego powiększenia liczby ludności, spotęgowania się życia gospodarczego, znacznego powiększenia ruchu turystycznego, nasz węzeł krakowski pozostaje nadal w tymsamym stanie w jakim był przed wielu latami. **Cudem tylko jest, iż nie zdarzają się** na porządku dziennym, przy stosunkowo znacznym ruchu kolejowym, **liczne nieszczęścia.**

Bezsprzecznem również jest, iż to zaniedbanie zasadniczych warunków rozwoju miasta i okolicy, jakiem jest dogodne połączenie z najbliższem sąsiedztwem, w wysokim stopniu przyczynia się do tego, iż Kraków mimo swej wielkiej kultury, mimo swego znaczenia jako centrum handlowo-przemysłowe, nie stoi na tem stanowisku, na jakie zasługuje.

To zaniedbywanie rozbudowy głównej arterji kolejowej, mogło być zrozumiałem za czasów św. pamięci Austrji, która po macoszemu polską część państwa traktowała.

Dziś jednak wysuwa się ta kwestja na **pierwszy plan** i mężowie stanu, którym dobro, rozwój i rozrost naszej dzielnicy powinny leżeć na sercu, nie mogą sprawy tej zdjąć z porządku dziennego lecz zaprojektowane dzieło **winni do najrychlejszego zakończenia doprowadzić.**

Zrozumiałem jest, iż obok innych warstw społeczeństwa, bardzo również na pomyślnem załatwieiu tej sprawy **zależeć musi kupiectwu krakowskiemu.**

Przez udogodnienia kolejowe, przez ułatwienie połączenia z najbliższemi okolicami n. p. kieleckiem, może Kraków uzyskać olbrzymią ilość **nowych konsumentów,** którzy dzięki ułatwieniom komunikacyjnym z całą pewnością skierowaliby się do grodu podwawelskiego. Również **ruch turystyczny,** tak znaczny na ożywienie handlu wpływ mający, z natury rzeczy dzięki lepszej komunikacji byłby powiększony.

Pomijamy już cały szereg innych błogich następstw należytej rozbudowy węzła kolejowego; nie chcemy się rozwodzić nad **wzostem kulturalnym, przemysłowym** wogóle **podniesieniem dobrobytu mieszkańców miasta Krakowa.** Obecny stan przedstawia się w ten sposób, że Kraków, miasto leżące w samem centrum i na skrzyżowaniu najważniejszych dróg handlowych, miasto, które dzięki swemu położeniu geograficznemu już z góry jest predestynowanem do zajęcia pierwszego stanowiska jako ośrodek handlowo-przemysłowy, rozporządza **dwoma zaledwie torami kolejowymi,** co na Zachodzie jest wprost nie do pomyślenia. Niepraktyczność, żądza blichtru, praca dla oka już i tu się ukazują. Bo kiedy przed kilku laty zainteresowane sfery gospodarcze domagały się III. toru kolejowego na linji Kraków-Dziedzice, to władze kolejowe, miast tego, wolały wybudować na najmniejszych stacyjkach na których bardzo mało pociągów się zatrzymuje (Mydlniki, Rudawa, Dulowa, Jęzor) — piękne budowle, wprost gmachy z przybudówkami, urządzone z komfortem i zamieszkiwane przez urzędników i dozorców kolejowych.

Czyż nie praktyczniej było zużytkować grosz publiczny raczej na wybudowanie III. toru kolejowego a odłożenie budowli dworcowych na przyszłość?

Kupiectwo domaga się więc **jaknajrychlejszego przystąpienia do zrealizowania projektu rozbudowy węzła krakowskiego** z tem, iż w pierwszym rzędzie koniecznem jest wybudowanie **toru** kolejowego, którzy nas łączył z **Kieleckiem** a jesteśmy przekonani, że wkład pieniężny połączony z tą tak konieczną i mogącą dać zatrudnienia tysiącom bezrobotnych inwestycją, rychło i korzystnie się zamortyzuje.

Wobec **niechęci Warszawy** dla postulatów rozbudowy węzła krakowskiego, będzie konieczną rzeczą zastanowić się, czy **samopomoc gmin, powiatów, przemysłu i handlu,** zainteresowanych w rozbudowie linji kolejowej, która połączy ziemię proszowską i kielecką z Krakowem, nie byłaby w stanie skutecznie się przeciwstawić indyferentyzmowi naszych Władz Centralnych.

Gminy i powiaty przez dostarczenie terenu i materjałów, koniecznych dla ułożenia trasy, przemysł i handel przez udzielenie gwarancji w Banku Gospodarstwa Krajowego na uzyskanie pieniędzy dla robót przygotowawczych, potrafią zainteresować kapitał zagraniczny dla wykończenia linji, która przybliży do Krakowa całą ludność województwa kieleckiego, a która dzisiaj ciąży ku Katowicom li tylko dlatego, że z Kielc do Krakowa jazda kolejowa trwa 7½ godzin a z Kielc do Katowic 2½ godzin.

Farsa czy wymiar podatku!

Najsłuszniejszy podatek, jakim jest podatek dochodowy, przestał być u nas podatkiem lecz stał się rodzajem **pogłównego,** które się przypisuje każdemu, kto wykupił patent.

Mieliśmy sposobność oglądać kilkadziesiąt wymiarów, które usprawiedliwiają zarzut codopiero podniesiony. Widzieliśmy wymiary, przy których **podatek dochodowy był większy od obrotu,** widzieliśmy wymiary (tych jest bardzo dużo) gdzie podatnikowi — który w roku 1925 z powodu strat, kryzysu gospodarczego i niewypłacalności swych dłużników sam popadł w niewypłacalność i ugodził się z wierzycielami w postępowaniu ugodowem na 30 proc., — ustalono dochód na 20.000 Złotych. Wogóle wymiarami podatku w kwotach 300, 400, 500, 600, Zł szastano w prawo i lewo i mniej więcej każdy kupiec, który miał patent III. kat. tym podatkiem został obciążony.

Ponadto art. 26 zezwalający na obniżenie podatku z powodu większej rodziny, faktycznie prawie we wszystkich urzędach skarbowych nie obowiązywał, tak samo jak nie obowiązywał przepis ustawy, nakazujący przesłuchać płatnika, któremu wymierzono wyższy podatek niż ten, który wynikał z zeznania. Psychoza, że wszyscy kupcy zarabiają, a jeżeli nawet nie zarabiają, to muszą wykonać program sanacji, który wymaga wyciągnięcia największej ilości pieniędzy z nędzarzy — zrobiła swoje. Nie winimy tu tak dalece Urzędów Skarbowych, które miały polecenie **w ciągu 30 dni (!)** wykończyć wymiary podatku dochodowego dla wszystkich płatników. Urzędy te ogromnie przeciążone pracą przy zupełnie niedostatecznej ilości referentów **(jako curiosum podajemy, że wymiar podatku dochodowego dla miasta Krakowa a więc jednego z najważniejszych ośrodków przemysłu i handlu w Polsce przy około 8.000 pła-**

tników jest w ręku 2-ch referentów!) Oczywiście było niemożliwością w tych warunkach wymiary należycie przygotować, rozpatrzeć sprawę każdego płatnika indywidualnie, uwzględnić wszelkie potrącenia i t. d.

Większą **winę ponoszą tu Komisje Szacunkowe**, które zupełnie bezkrytycznie w ogromnej ilości wypadków przyjmowały wnioski referentów. W ten sposób spaczono zupełnie u nas podatek dochodowy, zrobiono z niego poprostu kontrybucję, którą nałożono na handel i przemysł i złamano ogromną ilość egzystencyj.

Największą jednak winę ponosi tu Min. Skarbu, które nakazało wymiary te w ciągu 30 dni załatwić i doręczyć a ponadto zawiniło przez zupełny **brak referentów podatku dochodowego.** Jako dalsze curiosum podajemy, że np. w krakowskiej Izbie Skarbowej jest **jeden jedyny referent do załatwienia odwołań** i przygotowania wniosków na Komisję. Cudem będzie, jeśli referent ten będzie w stanie załatwić kilkadziesiąt tysięcy odwołań, które niewątpliwie przeciwko ostatnim wymiarom wpłyną. Inną bardzo ważną stroną tego rodzaju wymiaru jest zupełne podkopanie wszelkiej moralności podatkowej u płatników, którzy są we wielu wypadkach bezradni wobec krzywd im wyrządzanych i widzą że złożenie nawet najprawdziwszej fasji jest w wielu wypadkach czczą formalnością.

W ten sposób doprowadziły Władze Skarbowe u nas podatek dochodowy ten przez teorję i praktykę uznany jako najsłuszniejszy i najsprawiedliwszy **do absurdu.**

Miary i wagi!

Jak wiadomo, mają kupcy obowiązek co dwa lata przedstawiać Urządowi Miar i Wag swoje przybory miernicze do skontrolowania (cechowania). W tym roku więc do końca grudnia winny być przedstawione do cechowania te miary i wagi, które są **zaopatrzone w cechę z roku 1924.** Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że przedstawione do cechowania wagi muszą się znajdywać w stanie **bezwzględnej czystości** i w takim stanie powinny się też znajdywać przez cały czas używania. Zanieczyszczenie bowiem wag, powoduje ich psucie się i pociąga za sobą znaczne koszta naprawy.

Corocznie w ostatnich dniach grudnia widać w Urzędach Miar i Wag **tłumy** stron, które w ostatniej chwili przedstawiają do kontrolowania swoje wagi.

Powoduje to przeciążenie urzędników, wielogodzinne wystawanie i nieusprawiedliwione narzekania. Jest więc wskazanem i koniecznem, aby nie czekać z tem na ostatnią chwilę, lecz aby już **w listopadzie i grudniu wagi swoje** do cechowania w Urzędzie Miar i Wag **przedstawić.**

Nasi przemysłowcy wobec spadku cen bawełny.

W ostatnich czasach nastąpił gwałtowny **spadek cen bawełny** na rynkach światowych, co pociągnęło za sobą zniżkę cen wyrobów włóknistych. Najbardziej tem dotknięta jest Łódź. Fabrykanci łódzcy bardzo nieznacznie ceny zniżają, co jednak nie wiele pomaga, gdyż hurtownicy wstrzymują się od zakupu, czekając na dalszą zniżkę.

Jak donoszą gazety łódzkie, starają się fabrykanci o dalszą podwyżkę a raczej **waloryzację ceł** na tekstylja,

aby w ten sposób nie dopuścić do zniżki cen. Nic tych panów nie obchodzi, że obecne cła na tekstylja są u nas **najwyższe w świecie** i obciążają prawie w 50 proc. wartość towaru. Im chodzi naturalnie „o ochronę rodzimego przemysłu", którego niedołęstwu i zacofaniu mimo najtańszych płac roboczych w świecie, nie wystarcza 50 proc. ochrona celna. Metody te już znamy i nie będziemy się nad niemi więcej rozwodzić. Dziwi nas tylko, że niektóre organizacje kupieckie w Łodzi i Warszawie dążenia te popierają i dążą wbrew własnemu interesowi do sztucznego utrzymania wysokich cen i osłabienia przez to konsumcji.

W związku z tem, dla scharakteryzowania mentalności naszych przemysłowców, notujemy jeszcze tę charakterystyczną wiadomość, że p. Himmelfarb, fabrykant obuwia z Warszawy — jak donoszą gazety warszawskie — wyjechał do Berlina, celem skłonienia delegatów naszych, **aby** pod żadnym warunkiem **nie zgodzili się** w toku pertraktacj, które prowadzą celem zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, **na jakiekolwiek ulgi celne dla obuwia.**

Interes 2-ch czy 3-ch fabryk obuwia, które wyrabiają obuwie lepsze i luksusowe, o których import chodzi, jest w tym wypadku dla nich ważniejszy od całej polityki gospodarczej Polski i od zawarcia samego traktatu handlowego. Nadmieniamy przytem, że produkcja obuwia w Polsce, nie kryje nawet 10 proc. zapotrzebowania, ale wedle koncepcji tych panów cała ludność Polski musi płacić o kilkanaście złotych drożej na parze obuwia w tym celu, aby te 3 fabryki mogły prosperować.

Tak wyglądają praktyki „Lewiatana", który jak wiadomo uważa się również za reprezentanta handlu.

„Konwersja obligacyj krajowych i kolejowych".

Rząd polski przystąpił obecnie do przeprowadzenia konwersji szeregu obligacyj kolejowych oraz pożyczek b. kraju Galicji, za które odpowiedzialność ciąży na państwie polskiem bądź na podstawie traktatu w St. Germain bądź ustaw specjalnych. Do papierów wartościowych, za które państwo polskie ze względu na położenie objektów pożyczką obciążonych, przyjąć musi odpowiedzialność, należą między innemi:

1) 5% obligacje kolei Albrechta z r. 1877,
2) 4% „ „ „ „ „ 1891 i 1893,
3) 4% „ „ Lwów-Czerniowce z r. 1884 i z r. 1894,
4) 4% obligacje kolei Karola Ludwika z r. 1890,
5) 4½% obligacje galic. pożyczki krajowej z r. 1914.

Obligacje pod 1) opiewają na **złote guldeny;** wymienione pod 2) 3) 4) opiewają na **srebrne guldeny** i są płatne w efektywnych **srebrnych monetach;** wreszcie pożyczka pod 5) opiewa na **korony, marki, franki i funty szterlingi,** a wedle postanowień umieszczonych na jej obligacjach, płatną jest ona w Londynie w funtach szterlingach bez względu na to, kto te obligacje do zapłaty przedstawi.

Otóż według art. 203 ust., al. 8—9 traktatu w St. Germain (załącznik do Nr. 17/1925 Dz. U. Rz. P.) obowiązane jest państwo polskie za przedłożone do konwersji obligacje **wydać nowe,** które jeżeli pierwotny dług austrjacki był wyrażony:

a) w jednej lub więcej monetach zagranicznych, winny opiewać na taką samą walutę;
b) w złocie, winny opiewać na funty szterlingi i dolary St. Zj. Am. w równoważnej wysokości.

Wobec tego za wymienione pod 1) i 5) papiery przewidzianą jest **100% waloryzacja.** Co się tyczy długów w srebrze, to co do nich brak wprawdzie szczegółowych postanowień, atoli da się zastosować postanowienie art. 203 ust. 1, al. 10, wedle którego „w razie, gdyby dawne tytuły zastrzegały wyraźnie lub dorozumianie wybór stałego kursu na zagranicę, lub inny jaki wybór przy wymianie, to nowe tytuły będą musiały zawierać te same korzyści". Przy obligacjach, zawierających klauzulę w „efektywnym srebrze" lub „w brzęczącej monecie" wchodziłyby — poza powyższem postanowieniem traktatu — jeszcze w rachubę przepisy §§ 987—9 kc., tak iż uzasadnionem byłoby żądanie pełnej wartości srebra, t. j. 40—50% złota, a ponieważ Bank Polski ogłasza perjodycznie kurs austrjackiego guldena, przeto daną jest podstawa do żądania waloryzacji w walucie złotowej wedle kursu płaconego przez Bank Polski za dawne austrjackie srebrne monety. Odnośnie wreszcie do pożyczek, opiewających na **papierowe korony** postanowiono, że ich waloryzacja zależną jest od zgody komisji reparacyjnej. Nadmienić należy, iż zabezpieczone i nie na papierowe korony opiewające długi, nie podlegają opinji komisji reparacyjnej, wobec czego każdy ich posiadacz jest wierzycielem ze stanowiska **prawa prywatnego.**

Tymczasem **konwersja,** jaką rząd polski rozp. Prez. Rzeczp. z 27/IX. 19 4 Nr. 115 poz. 1028 przeprowadził, **pozostaje w rażącej sprzeczności** z powyższymi postanowieniami traktatu względnie ustaw powszechnie obowiązujących, gdyż waloryzuje ona pożyczki kolejowe po 15—30% a krajową po 25 Zł za 100 koron. I tak 5% obligacje kolei Albrechta z r. 1877 zamiast w dolarach względnie funtach szterlingach, mają być skonwertowane 5% konwersyjną pożyczką kolejową po 30 Zł za 100 koron nominalnych. Podobnie ma się rzecz z resztą obligacyj kolejowych, z tą tylko różnicą, że konwersja ich ma się odbyć na jeszcze gorszych warunkach, bo po 15 Zł za 100 koron srebrnych lub papierowych. W ten sam również sposób, naruszający traktat w St. Germain postąpił rząd z 4½% pożyczką krajową, stanowiącą **dług walutowy,** ofiarując za nie 25 Zł za 100 koron, co nie da się pogodzić ze zobowiązaniem przyjętem na siebie przez państwo polskie w chwili podpisania traktatu a zarazem łamie zobowiązanie b. kraju Galicji. Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 20 VII. 1925 Nr. 75 poz. 532 zarządzoną została rejestracja powyższych obligacyj za ich złożeniem w Urzędzie Pożyczek Państwowych za potwierdzeniem złożenia; zaś wedle rozporządzeń Nr. 508 i 509 z r. 1926 **ma się z dniem 1 XI. br. rozpocząć wymiana potwierdzeń odbioru na pożyczki konwersyjne.**

Przeprowadzenie na tych zasadach konwersji, wywołało już swe echo zagranicą; wierzyciele bowiem tamtejsi nie chcą się zgodzić na zamianę we wysokości przez rząd polski proponowanej; wobec tego **niepowinni** także posiadacze, zamieszkali w kraju, **dopuścić** do tego, **by byli gorzej potraktowani** aniżeli posiadacze zagranicą zamieszkali. Dla ochrony zatem praw posiadaczy wymienionych obligacyj, **zawiązał się** w Krakowie **komitet** celem utworzenia **„Związku ochrony praw posiadaczy obligacyj krajowych".** Celem tegoż Związku, z siedzibą w Krakowie, będzie zespolenie się tych posiadaczy narodowości polskiej w kraju lub zagranicą zamieszkałych, by przez wspólną akcję uzyskać u rządu lepsze warunki waloryzacji.

Dla pomnożenia sił tego Związku wskazanem jest przystąpienie doń także posiadaczy galic. kolejowych, krajowych oraz miejskich obligacyj, na papierowe korony opiewających, aby i dla nich uzyskać waloryzację złotową w złocie, a nie w papierze.

Ponieważ wymiana pożyczek konwersyjnych ma się wkrótce rozpocząć i trwać będzie 9—15 miesięcy, przeto komitet zaleca już obecnie posiadaczom, by się z podejmowaniem nowych obligacyj wstrzymali aż do odbycia spólnej konferencji, względnie by przy podejmowaniu nowych sztuk, zastrzegali sobie dochodzenie wszelkich dalszych swych praw. Komitet uprasza zatem posiadaczy względnie przechowców wymienionych papierów wartościowych, czy to w kraju czy zagranicą zamieszkałych, by we własnym interesie zgłosili przystąpienie do Związku, co nie pociągnie dla nich żadnych zobowiązań ani kosztów za sobą. Na podstawie tych zgłoszeń, przy zapodaniu ilości i numerów posiadanych obligacyj, zwoła komitet w krótkim czasie zebranie w Krakowie celem omówienia dalszych kroków. Zgłoszenia należy skierować pod adresem **adw. Dr. Józefa Banneta w Krakowie, ul Starowiślna 6.**

Sprawy celne!

Na skutek licznych zapytań wytłumaczymy po krótce jak należy rozumieć rozp. Ministerjalne zawarte w Dz. U. Nr. 101 w sprawie skrócenia terminu wyznaczonego do wyrównania należności celnych omyłkowo niepobranych w swoim czasie wzgl. nadmiernie pobranych.

W myśl tegoż rozporządzenia, dotychczasowy 2-letni termin do wyrównania należności celnych został skrócony do 1-go roku. Dla wyjaśnienia podamy przykład: Jeżeli np. towar był clony 20 maja 1925 a nakaz dopłat celnych doręczonym został 25 września 1926 r. to mimo upływu roku, dopłatę celną uiścić należy (notabene o ile rekurs nie pomógł). Jeżeli natomiast towar clonym był 20 sierpnia 1925 r. a nakaz doręczono 20 października 1926 r. to w takim razie dopłaty celnej już uiścić nie należy. Minął bowiem rok a nakaz dopłaty doręczonym został **po wydaniu rozporządzenia** ministerjalnego.

Jak więc z powyższego wynika dniem decydującym jest 13 października (data wydania nowego rozporządzenia) i o ile nakaz został doręczony po tym dniu a od dnia clenia minął rok — dopłaty celnej więcej uiścić nie należy.

W przyszłości sprawa ta będzie już całkiem prosta o tyle, iż decydującym dla zapłaty wzgl. zwolnienia od tejże będzie kwestja czy od dnia clenia do doręczenia nakazu minął rok czy też nie.

O rozkładanie na raty dopłat celnych.

W myśl ustawy, obowiązanym jest do zapłaty omyłkowo niewymierzonego cła **urzędnik celny,** o ile tej dopłaty nie można ściągnąć dodatkowo od kupca.

Rzecz naturalna więc, iż Urząd celny stara się bezwzględnie dopłaty te zainkasować u importera, celem uchronienia siebie względnie swych urzędników od obowiązku wyrównania tego niedoboru.

Pomijając podłoże moralne takiego zarządzenia — iż po upływie 2-ch lat (obecnie 1-go roku) ściąga się od Bogu ducha winnego kupca niespodziewaną dopłatę, z którą przy sprzedaży nie mógł się liczyć i w cenę sprzedaży wkalkulować — musimy zająć stanowisko wobec utrudnień czynionych przez Urzędy Celne przy rozkładaniu na raty dopłat celnych.

W myśl okólnika Min. Skarbu z 1 lipca 1926 L. D. C. 4727/IV/26 dopuszczalnem jest rozkładanie dopłat celnych na 4 raty, o ile petent zawartym w okólniku żądaniom zadość uczyni.

Między innemi wymaganem jest, aby stwierdzonym był fakt, iż petentowi **nie grozi w najbliższej przyszłości popadnięcie w konkurs.**

Mogłoby się więc zdawać, iż w razie zaistnienia warunków, od których zależy „łaska“ rozłożenia na raty, rzeczywiście to nastąpi.

Tymczasem jednak urzędnicy celni, decydujący o rozkładaniu na raty, obawiając się, iż petent może przecież w niewypłacalność popaść, a temsamem, że ciężar zapłaty dopłat celnych padnie na tychże urzędników, wolą nie ryzykować i zamiast uwzględnić podanie, raczej takowe odrzucić i doprowadzić do możliwie jak najrychlejszej egzekucji dopłat celnych (a temsamem uchronienia siebie przed ewent. koniecznością zapłaty).

Przeciw temu kupiectwo, tak boleśnie dotknięte dopłatami celnemi, **musi z całą energją zaprotestować,** a w szczególności domagać się umożliwienia kupiectwu korzystania z dobrodziejstwa okólnika. Nie uchodzi bowiem, aby podania popartego przez zawodowe zrzeszenie gospodarcze oraz władzę, urzędnicy celni nie uwzględniali, z powodów czysto osobistych. Jak z jednej strony intencja urzędu celnego jest zrozumiałą, tak z drugiej nie może chęć uchronienia się przed ewentualną **własną odpowiedzialnościa,** pociągać za sobą dalszej krzywdy wobec osób trzecich, tj. domaganie się natychmiastowego i jednorazowego uiszczenia całej należności pod rygorem licytacyjnej sprzedaży zajętych u kupca towarów.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Dnia 26 bm. omawiano na posiedzeniu połączonych Sekcyj szereg spraw aktualnych oraz uchwalono odpowiednie wnioski. Między innymi: wniosek r. **Dra Merza** w sprawie **usunięcia biur dla bezrobotnych** z gmachu I. Urzędu Skarbowego przy ul. Krowoderskiej 5. gdzie tłumne zaleganie klatki schodowej i kurytarzy, uniemożliwia przedostanie się do odnośnych referentów podatkowych, — oraz wniosek Prezesa Krak. Stow. Kupców **r. Schechtera** o wyjednanie w Izbie Skarbowej upoważnienia dla poszczególnych Naczelników Urzędów Skarbowych, aby mogli we własnym zakresie — na skutek wniesionych podań — **wstrzymywać egzekucje i rozkładać na raty zaległości podatkowe.** — Dotychczasowa praktyka bowiem, iż upoważnioną do tego jest jedynie Izba Skarbowa na wniosek i po przeprowadzeniu dochodzeń przez Urzędy Skarbowe, okazała się wysoce niepraktyczną, powodowała znaczną zwłokę i wielekroć przychylne załatwienie prośby, przesyłała Izba Skarbowa już po przeprowadzonej licytacji.

Z sali odczytowej

W niedzielę, dnia 24. października br. odbył się w przepełnionej sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odczyt **Dr. Adolfa Grossa** n. t.: „Czy można się spodziewać sanacji stosunków gospodarczych“.

Odczyt zagaił prezes Stowarzyszenia p. r. Schechter wykazując, iż mimo upływu 8 lat od wskrzeszenia Państwa Polskiego, stosunki nadal są nieuregulowane i znajdują się w stanie płynnym. Społeczeństwo łudzone mirażami, przeskakuje ze skrajnego optymizmu do najczarniejszego pesymizmu.

Referent **dr. Gross** wywodzi: Grabski nie widząc drogi wyjścia z bagna, w jakie wprowadził wóz państwowy, przez nikogo nie zmuszony, nagle ustąpił. Jednak jego system nadal pokutuje i jak zmora ciąży na naszym ustroju gospodarczym.

Rządy usiłują zwalać przyczyny obecnego stanu na najrozmaitsze powody,czepiając się kurczowo wymówek z pominięciem przyczyn istotnych. **Błędna polityka finansowa Banku Polskiego,** od pierwszej chwili powodowała chaos, utrudnienia w życiu gospodarczem i zrujnowała wiele egzystencji. **Budżet** nasz wykazuje niestosunkowy rozdział, bo 40 proc. tegoż wydaje się na cele nieproduktywne w czasie pokoju tj. wojsko, **system celny i ograniczenia paszportowe,** działają zabójczo na konsumcję i obroty handlowe, wojna celna z Niemcami była również jednem z nieszczęść, które się złożyły na stan, w którym obecnie się znajdujemy.

Na skutek rad i wskazań Kemmerera, zmieniono wreszcie statut Banku Polskiego o tyle, iż dopuszczalnem jest pokrycie banknotów poniżej ustalonej granicy 30 proc. W świadomości naszych finansistów konieczność ta już dawno leżała, jednak nie wprowadzono tego w czyn, aż dopiero zagraniczny rzeczoznawca musiał do tego dać bodźca. Restrynkcja kredytów, w czasie dewaluacji złotego, spowodowała zamarcie wszelkiego ruchu handlowego, brak kredytów spowodował zastój w życiu budowlanym a w dalszej konsekwencji przeniósł się na wszelkie sfery gospodarcze.

40 proc. budżetu a wzgl już dziś 50 proc. możnaby zużytkować produktywnie a w razie wojny powołać milicję obywatelską. W ten sposób odciążonoby znaczne kwoty, któreby można z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa obrócić na zasilenie rynku handlowego, dla podniesienia kultury, rozbudowy miast, oświaty dla celów filantropijnych i t. d.

Barjera celna jest tem szkodliwszą, ileże własna produkcja, jakościowo w żadnym stosunku nie pozostająca do wyrobów zagranicznych, nie może zaspokoić potrzeby wewnętrznej, powoduje zmniejszenie się konsumcji jak również zamieranie obrotów handlowych. Cała nielogiczność barjer celnych, jaskrawo wychodzi na jaw, jeśli zważymy, iż cały szereg artykułów koniecznych musi być bezwzględnie do nas importowanymi, skoro nasz przemysł nie jest w stanie jakościowo i ilościowo zaspokoić zapotrzebowania.

Tymczasem Rząd nasz stoi na stanowisku, iż hermetycznem zamknięciem granicy przed wyrobami zagranicznemi, przyczyni się do zaktywizowania bilansu handlowego, co uważa za pierwszy i podstawowy warunek uzdrowienia gospodarki państwowej. Zapatrywanie to jest jednak zasadniczo **błędnem** tembardziej, iż wywóz nasz jest normalnie stosunkowo drobny. Austrja, kraj mały o 6 miljonowej ludności ma import i eksport większy aniżeli my, a mimo stałego deficytu w bilansie handlowym, waluta jego twardo stoi i od długiego czasu jest jedną z najbardziej ustabilizowanych. U nas brak mieszkań, zamarcie ruchu budowlanego, tam w ciągu krótkiego czasu wybudowano 250.000 mieszkań. Również i Niemcy mają stały deficyt budżetu handlowego, a mimo to nie odbija się to ujemnie na całokształtcie życia gospodarczego. Chwilowo i na szczęście mamy wzmożony eksport węgla, który jednak po ustaniu strejku w Angli, najniezawodniej znacznie zostanie zredukowanym.

Najlepszym dowodem, że aktywność bilansu handlowego niekoniecznie wpływa na ogólny stan gospodarczy jest choćby fakt, iż mimo tego sukcesu nasz **zapas walut** w ostatnich czasach **znacznie się skurczył.** Manifest finansistów świata szczególną kładzie wagę na zniesienie barjer celnych; na manifeście tym i polscy mężowie stanu podpisy swe wprawdzie położyli, lecz zastrzeżenia „pro domo suo“ czynione, wskazują o braku zdecydowanej ku temu woli.

To też sytuacja u nas tak wygląda, że mimo wszelkich warunków do rozwoju i pomyślności, przez jakiś czas ustabilizowany złoty, nagle począł się chwiać, zapas walut w Banku Polskim się zmniejszył, gorączkowo zakupuje się waluty, jednakże nie dla celów produkcji lecz **dla tezauryzacji.**

Przyczyną tego jest **brak zaufania.** ten najważniejszy czynnik, powodujący ucieczkę od złotego. Ograniczenia paszportowe, powodują ograniczenie swobody ruchów, wolności przenoszenia się z Polski dla szukania pracy w krajach zachodnich (n. p. Francji), gdzie wielkie szmaty ziemi ugorem leżą i czekają tylko na pracowite i chętne dłonie.

Jest u nas źle wprawdzie, jednak nie beznadziejnie. Wszystko na dobre zmienić się może, jeżeli na stanowiskach kierowniczych staną ludzie właściwi, gospodarczo wyrobieni i należycie wykwalifikowani i jeżeli wyzbędziemy się fantastycznych złudzeń wielkomocarstwowych.

Wywody prelegenta wysłuchane z żywem zainteresowaniem, wywołały burzliwe oklaski.

Po odczycie, przedstawił prezes Stowarzyszenia prowokacyjne domagania się właścicieli realności w Warszawie **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.**

Kupiectwo winno więc zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko i donośnym głosem zaprotestować przeciwko tym zachciankom. Otwiera dyskusję w tej sprawie, udzielając głosu **p. S. Horowitzowi.** Referent w silnych słowach z niezwykłą swadą i w sposób bardzo interesujący przedstawia obecne ciężkie położenie ogółu ludności a kupiectwa w szczególności.

Obecne wysokie czynsze uniemożliwiają setkom ludzi ich płacenie i widać w czasach dzisiejszych, w XX. wieku, eksmitowane, wygnane z mieszkań i koczujące pod gołem niebem rodziny z drobnemi dziećmi. Kupcy nie mogą końca z końcem połączyć, nie zarabiają nie tylko na swoje utrzymanie, ale nawet nie mają dochodu na zapłacenie czynszu. Jedną z najgłówniejszych ich trosk, jest zebranie należytości gospodarza. Ten zaś doszedłszy z łatwością w czasach dewaluacji do posiadania domu, ma dzisiaj z niego znaczne dochody, uważa lokatorów za przedmiot eksploatacji, czyha na możność wydalenia ich, aby na tem na nowo zyskać.

Jest najwyższą **prowokacją**, jeżeli wśród obecnych, tragicznych stosunków, właściciele realności mają na tyle „odwagi“, iż domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Należy wykorzystać ten moment, przygwoździć to rozpanoszenie się ludzi, którym się dobrze powodzi, podnieść donośny głos i żądać bezzwłocznego **zastanowienia dalszej podwyżki** czynszu. Obecna ich bowiem wysokość jest już nie do zniesienia a właścicielom realności daje niestosunkowe do ich wkładów dochody.

Mowca stawia następującą rezolucję:

„Obecne czynsze dają właścicielom realności dochody wyższe aniżeli przed wojną. Skutkiem dewaluacji, właściciele relności z największą łatwością i za stosunkowo małe kwoty oczyścili swe hipoteki z długów, a podatki nałożone na właścicieli realności są niższe aniżeli przed wojną. Natomiast położenie ogółu ludności pracującej tak w przemyśle, rękodziele i handlu, jakoteż inteligencji pracującej i robotników jest bezsprzecznie opłakanem i dlatego uważamy za prowokację, jeżeli w obecnej chwili, wśród obecnych stosunków, występują właściciele realności w Warszawie z żądaniami zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, podwyżki czynszów i t. d.

Kupcy krakowscy, zebrani dnia 24 października br. w lokalu Krak. Stow. Kupców protestują z całą stanowczością przeciw tym prowokacyjnym zakusom i domagają się jaknajrychlejszego **wstrzymania dalszych podwyżek czynszu.** Obecna ich bowiem wysokość jest tak niestosunkową do dochodowości i ogólnego zubożenia ludności, iż ewentualne dalsze podwyżki czynszu zagrażają egzystencji całego szeregu obywateli, spowodować muszą masowe eksmisje i spotęgować rozgoryczenie ludności.

Zgromadzeni wzywają rząd, aby przedsięwziął energiczne kroki dla uśmierzenia nędzy mieszkaniowej, aby przez wyasygnowanie odpowiednich funduszów umożliwił rozbudowę miast“.

W dyskusji zabierają głos pp. **Pitzele** podtrzymując wywody referenta i wykazując niesłuszność żądań właścicieli realności, p. **W. Rosenblum,** domagający się wezwania rządu o wyasygnowanie odpowiednich funduszów dla rozbudowy miast i usunięcia nędzy mieszkaniowej. **Dr. Gross** prostował niektóre błędne zapatrywania o tyle, iż Magistrat krakowski w miarę sił poświęca znaczne kwoty na cele budowlane. Jeśli Kraków nie może pozwolić na wystawienie tylu budowli co n. p. Wiedeń, to **wina** nie leży po stronie Zarządu miasta lecz **w ustawodawstwie** naszem.

W Austrji bowiem kwoty z podwyżek czynszu wpływają **na rzecz skarbu** a nie do rąk właścicieli realności, skarb zaś wpływy te obraca **na cele budowlane.** U nas natomiast jest inaczej, wobec czego Magistratowi krakowskiemu braku zainteresowania rozbudową zarzucać nie można.

Rezolucja pp. Horowitza z uzupełnieniem p. Rosenbluma poddana przez przewodniczącego pod głosowanie, została przez zgromadzonych jednomyślnie przez aklamację przyjęta.

Z życia organizacji.

Zgromadzenie kupców produktów naftowych.

W dniu 24 października 1926 r. odbyło się w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, konstytuujące Zgromadzenie hurtowników naftowych przy bardzo licznym udziale delegatów z Warszawy, Krakowa, Lublina, Tarnowa, Bochni, Brzeska, Mielca, Wieliczki, Lubicza, Ostrowa, Dąbrowy, Rzeszowa, Wolbromia, Oświęcimia, Makowa, Suchej, Czarnego-Dunajca, Przymyśla Łańcuta, Gorlic, Krosna, Limanowej, Mszany-Dolnej, Zamościa, Stryja, Rożniatowa, Kołomyi i t. d.

Liczne to zgromadzenie zagaił prezes Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej p. radca Schechter, który wskazał na donioslość organizacji i życzył obradom pomyślnych rezultatów. Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. Pawła Brafa z Białej, sekretarzował p. Nachum Gertner z Mielca.

Obrady stały na wysokości swego zadania a dyskusja utrzymaną była na wysokim poziomie. Refererenci zdawali sobie doskonale sprawę z położenia, do którego dąży zepchnąć ich kartel naftowy, któremu w całym szeregu okolic przez wozy tankowe udało się podważyć ich byt. Dyktaty kartelu pod względem kredytu, uniemożliwiły już dzisiaj kupcom naftowym wszelki zarobek i egzystencję.

Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 24 października b. r. kupcy branży naftowej z całej Polski postanowili w celu obrony swych słusznych postulatów założyć Związek Kupców produktów nafty Rzplitej Polskiej z chwilową siedzibą w Krakowie.

Zgromadzeni nakładają obowiązek na wybrany Komitet permanencyjny zwołania Walnego Zgromadzenia kupców produktami naftowemi z całej Polski do Warszawy celem zcentralizowania i wzmocnienia tej organizacji.

Jednocześnie sprzeciwiają się zgromadzeni i protestują stanowczo przeciw wszelkim zamiarom kartelu naftowego, które zagrażają podstawom bytu kupców nafty, dawno w tej branży pracujących“.

Statut przedłożony przez Komitet organizacyjny dla Związku Kupców produktów naftowych Rzeczypospolitej Polskiej został jednogłośnie przyjęty, wybrano Komitet permanencyjny, któremu polecono zalegalizować statut Związku.

Najbliższe posiedzenie Wydziału odbędzie się dnia 31 października b. r. w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43.

Do kupców mebli Województwa Krakowskiego!

Sytuacja, jaka wytworzyła się w branży meblowej wymaga bezzwłocznego rozpatrzenia i wynalezienia środków zaradczych. Niestosunkowe podatki, wysokie kategorje świadectw przemysłowych, warunki nabycia, nieodpowiadające przyjętym warunkom sprzedaży, konkurencja hurtowników i wiele innych bolączek branżowych — muszą być bezwzględnie usunięte, gdyż stan dotychczasowy musi miarowo doprowadzić do ruiny kupców mebli.

Wydział Branży kupców mebli przy Krak. Stow. Kupców, czyniąc zadość życzeniu swych członków, zwołuje **Zebranie wszystkich kupców mebli Wojewodztwa Krakowskiego** dla zajęcia odpowiedniego stanowiska i naradzenia się nad środkami poprawy.

Zebranie odbędzie się **w niedzielę dnia 7 listopada o godz. 3 popoł.** w salach Krakowskiego Stow. Kupców, Grodzka 43 z następującym porządkiem dziennym:

1) wysokie stawki podatku obrotowego, 2) kategerje patentów, 3) wybór rzeczoznawców podatkowych, 4) uregulowanie warunków zakupu i sprzedaży, 5) stosunek handlowy do dostawców kalwaryjskich, 6) wybór Zarządu branży, 7) wnioski i interpelacje.

Ze względu na doniosłość powziąć się mających uchwał, jaknajliczniejszy udział wymagany.

Za Wydział Branżowy kupców mebli

Beer Honigwachs mp. Przewodniczący

Inż. Holländer sekretarz

Narady sekcyj branżowych.

Branża skórnicza: W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 4 popoł. z porządkiem dziennym: 1) Sprawy podatkowe w związku z wymiarami podatku dochodowego; 2) Stosunki kredytowe; 3) Omówienie spraw bieżących.

Branża papiernicza: W niedzielę, dnia 31-go bm. o godz. 4 popoł. z porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie zarządu branżowego; 2) Sprawy podatkowe; 3) Umowy z personalem; 4) W sprawie utrudnień importowych; 5) O ujednostajnienie warunków nabycia i zapłaty towarów.

W następnym numerze „Przeglądu Kupieckiego" ogłosimy terminy posiedzeń innych branż.

KRONIKA.

W ubiegłym tygodniu zmarł w sile wieku p. **Ch. S. Lieblich**, Członek długoletni naszego stowarzyszenia.

Ciężko dotkniętej Rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.

Sprawa nadzoru sądowego przeciw Polskiemu Bankowi Handlowemu ma być wedle „Polonji" rozstrzygniętą w dniach najbliższych a Polski Bank Handlowy ma podjąć nadal swe czynności bankowe. Gorzej przedstawia się sprawa nadzoru sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Udało się Zarządowi uzyskać przedłużenie nadzoru do 1. I. 1927 (tj. na 15 miesięcy) jednak regie zjada w międzyczasie całe pozostałe aktywa.

Wkłady oszczędnościowe w Czechosłowacji powstałe do 1. III. 1919 nie zostają nadal jeszcze realizowane. Zapowiedziane rozp. ministerstwa skarbu w Pradze, dotychczas się nie ukazało.

ODEZWA

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia **Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców** w Krakowie, ul. Grodzka 43, wzywa się wszystkich wierzycieli Kasy, aby do dni 14-tu zgłosili swoje pretensje oraz z jakiego tytułu takowe powstały.

Kasa Krak. Stow. Kupców
w Krakowie, Grodzka 43.

Ministerstwo komunikacji. Dz. U. Nr. 97 ogłasza utworzenie Ministerstwa komunikacji, któremu podlegają prócz kolei — zarząd poczt, telegrafów, który podlegał ministerstwu przemysłu i handlu (Dz. U. Nr. 131/1923).

Ministerstwo Komunikacji zajmować się będzie budową, utrzymaniem zarządu państwowych budynków, poczty, telegrafow i telefonów. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów stanowi w ramach Ministerstwa Komunikacji oddzielną jednostkę administracyjną.

Komunikat z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Gremjum Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych i Przewozowych. Dnia 17 października 1926 r. odbyło się w gmachu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w obecności przedstawiciela magistratu, p. Dr. Piotrowskiego Nadzwyczajne Walne Zebranie Gremjum Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych i Przewozowych, w Krakowie, któremu przewodniczył nowowybrany prezes p. Emanuel Teufel.

Na wniosek Przewodniczącego wybrano przez aklamację dotychczasowego Przewodniczącego stowarzyszenia, p. Radcę Bernarda Wachtla (firma Mendelsohn) Prezesem honorowym, którym to wyborem zgromadzenie w najwłaściwszy sposób wyraziło uznanie dla osoby swego długoletniego przewodniczącego, a w miejsce ustępującego p. Balickiego wybrano p. Józefa Abrahamera (firma „Atlas"). Dokonano wyboru uzupełniającego do komisji kontrolującej, tudzież wyboru komisji cennikowej i statutowej.

Domy berlińskie przy obliczaniu podatku majątkowego. Cały szereg urzędów skarbowych obliczał zeznania płatników dotycznie nieruchomości, zakupionych w czasie inflacji w Niemczech wedle wartości ustalonych przez Ministra Skarbu w rozporządzeniu z roku 1923, Dz. U. 123 (poz 996) dla realności w Polsce.

Jest to sprzeczne z instrukcją wydaną przez Min. Skarbu, która ustala, że należy przyjąć jako podstawę majątku dla podatku majątkowego cenę kupna a zapłacone za te realności papierowe marki niem. przeliczyć wedle ustawy z 14 maja 1924 o waloryzacji.

Kurs dolara

Wrzesień 1926	WARSZAWA kurs dolara oficjalny (dewizy)	WARSZAWA kurs dolara w obrotach nieoficjal.	Październik 1926	WARSZAWA kurs dolara oficjalny (dewizy)	WARSZAWA kurs dolara w obrotach nieoficjal.
21	8·96	9·00	4	8·98	9·02
22	8·96	8·99	5	8·98	9·02
23	8·97	8·99	7	9·00	9·02
24	8·99	9·00	8	9·00	9·03
25	—	9·01	9	9·00	9·07
26	8·87	9·01	10	—	—
27	8·97	9·01	11	9·00	9·10
28	8·97	9·01	13	9·00	9·13
29	8.97	9·01	14	9·00	9·06
30	8·97	9·01	15	9·00	9·06
31	8·98	9·02	16	9·00	9·06
Październik			18	9·00	9·05
1	—	—	19	9·00	9·05
2	—	9·02	20	9·00	9·05

Gram złota na dzień 20 października b. r. = 5,9816 Zł. (M. P. Nr. 241 z dn. 20·10 1926).